

ŁUKASZENKA: TO SĄSIEDZI ODPOWIADAJĄ ZA TRANZYT MIGRANTÓW

Sąsiedzi Białorusi wybrali politykę konfrontacji – oświadczył w poniedziałek Alaksandr Łukaszenka podczas narady z szefami resortów siłowych. Mówił m.in. o "poważnych problemach związanych z obronnością", "bazach USA na Ukrainie", "wojskach USA w Polsce" i "wojnie hybrydowej Zachodu".

Łukaszenka nazwał sytuację z migrantami "katastrofą humanitarną", zarzucając sąsiadom, w tym Polsce, że wprowadzili na granicy stan wyjątkowy, by "nikt nie widział, jak tam umierają ludzie". "Musimy porozmawiać o sytuacji na granicy, przy tym nie tylko o tym, co się dzieje z migrantami. Mamy inne poważne problemy, związane z obronnością" – oświadczył białoruski lider.

W spotkaniu wzięli udział szefowie białoruskiej straży granicznej, KGB, MSW i sekretarz Rady Bezpieczeństwa. Łukaszenka twierdził, że "w Polsce u granicy rozmieszczane są całe korpusy" wojsk. "Jest jasne, że to nie przeciwko Niemcom są rozmieszczane te wojska. Przy czym są to wojska zagraniczne, przede wszystkim USA. Widzimy, że Litwa robi wszystko, by pokazać swoje oddanie NATO i USA. Ale najsmutniejsze to Ukraina. Otwiera się u nas nowy, mówiąc po dawnemu – front" – wskazał Łukaszenka.

"Mało tego, że tam pobiegli nasi zbiedzy (politycy opozycji – PAP). Tworzą się tam w dużej ilości ośrodki szkoleniowe, gdzie szkoleni są (nie tylko zbiedzy) do pracy na kierunku białoruskim, jak mówią służby specjalne" – mówił Łukaszenka o Ukrainie. Jego zdaniem to właśnie w tym kraju "pod przykryciem ośrodków szkoleniowych tworzone są faktycznie bazy USA".

Łukaszenka zapowiedział, że wspólnie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem "ustalili, że trzeba tam przedsięwziąć jakieś kroki". "W przeciwnym razie będziemy jutro mieć na granicy Białorusi i Rosji nieakceptowalną dla nas sytuację. Włącznie z rozmieszczeniem rakiet odpowiedniego zasięgu" – powiedział.

Zarzuty wobec Mińska o wywołanie kryzysu migracyjnego nazwał "bzdurą". Według niego to sąsiedzi odpowiadają za tranzyt migrantów. "Tam organizują tych ludzi, częściowo finansują. Samolotami oni lecą do nas, korzystając z trybu bezwizowego. Ich także przyjmują odpowiedni ludzie, prowadzą na granicę, przerzucają" – oświadczył. "A tam, w Polsce, na Litwie – siedzą sami bandyci, którzy ich przyjmują. I odsyłają dalej – do Niemiec" – dodał.

Jego zdaniem jest to wojna hybrydowa, którą prowadzi Zachód. "Prowadzicie przeciwko nam wojnę sankcyjną i chcecie, żebyśmy was bronili tutaj? Tak nie będzie. Niech tam walczą z tym, kto nie jest potrzebny w Polsce i na Litwie" – dodał. Jak mówił u sąsiadów Białorusi "i policja, i wojska graniczne i armia siłą wyganiają migrantów jak bydło, do naszej wspólnej granicy. Pobitych, zmarzniętych, czasem martwych przerzucają na naszą stronę".

W ubiegłym tygodniu prezydent Andrzej Duda w przemówieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego

ONZ oskarżył Białoruś o prowadzenie ataku hybrydowego przeciwko Polsce, Litwie i Łotwie przez organizowanie nielegalnej migracji. "Widać, co to jest Polska w UE. Są pod parasolem USA. Władze Polski przyczyniają UE nie mniej problemów niż nam. I naciskają na UE, twierdząc, że to my prowadzimy jakąś wojnę hybrydową wobec UE" - mówił Łukaszenka.

W weekend media rosyjskie informowały, że Łukaszenka przebywał w Soczi z "prywatną wizytą". Oficjalnie w delegacji w Soczi był natomiast w piątek szef Państwowego Komitetu Granicznego Białorusi Anatol Łapo. Szczegółów tej wizyty nie podano.

Od wiosny liczba nielegalnych migrantów, którzy trafiają do państw UE z terytorium Białorusi gwałtownie wzrosła. Według UE jest to efekt celowych działań białoruskich władz, które ułatwiają migrantom z Iraku i innych krajów przyjazd na Białoruś, a następnie przechodzenie przez granicę w miejscach, gdzie jest to niedozwolone.



**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrwywiadu w XXI wieku**

Bolesław Piasecki
**KONTRWYWIAD
ATAK I OBRONA**

Sklep.Defence **24**

Reklama